

WIADOMOŚCI PARAFJI ŚW. FLORJANA

PRZY KOŚCIELE SERCA JEZUSA

Z A Z E Z W O L E N I E M W Ł A D Z Y D U C H O W N E J

KROLOWI WIEKOW NIEŚMIERTELNEMU CZĘŚĆ I CHWAŁA NA WIEKI WIEKOW!

Na Dzień Zaduszny.

Lekcja z 1 listu św. Pawła do Koryntjan, rozdział 15 wiersz 51—58.

Bracia: Oto tajemnicę wam powiadam: Wszyscy wprawdzie zmarłychwstaniemy, ale nie wszyscy odmieniemi będziemy. Prędko, w mgnieniu oka, na trąbę ostateczną: albowiem zatrąbi trąba, a umarli powstana nieskażeni: a my będziemy przemienieni. Bo musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność: i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. A gdy to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność, wtedy się stanie mowa, która jest napisana: Pożarta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest zwycięstwo twe o śmierci? Gdzie jest o śmierci ościęń twój? A ościęń śmierci jest grzech: a moc grzechu zakon. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ewangelja św. Jana, rozdział 5, wiersz 25—29.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że idzie godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego: a którzy usłyszą, ożyją. Albowiem jak Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w sobie: i dał mu władzę sąd czynić, iż jest synem człowieczym. Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego: i wyjdą, którzy dobrze czynili, na zmarłychwstanie żywota: a którzy źle czynili, na zmarłychwstanie sadu.

Wiecznyodpoczynek racz im dać, Panie!

„Klaudjusz... Kajusie... Kandydo... Pulcherjo... w pokoju“ — pisali niegdyś na nagrobkach osób ukochanych mieszkańcy katakumb, w których się kryć musieli przed wrogiem okiem tyranów wraz ze skarbem swym największym: swą religią objawioną. To samo życzenie posyła Kościół święty za zmarłemi dziećmi swojemi, gdy za nie żałobne odprawia modły. To samo życzenie i my odgadujemy, gdy na płytach grobowych i kamieniach lub krzy-

żach nadgrobowych spotykamy się z pełnemi znaczenia literami: W. O. R. I. D. P... (Wieczne odpoczywanie itd.). Czujemy dobrze, że brak pokoju wewnętrznego i zewnętrznego — to jedno z najcięższych przekleństw, jakie spadły na nasz rodzaj wraz z upadkiem grzechowym. Więc też nie mogąc sami znaleźć go ani wśród zajęć i interesów ziemskich, ani w pociechach i zabawach świata, życzymy go tym przynajmniej, o których spodziewamy się, że zostali się z nami, aby z rąk Stwórcy swego otrzymać — nagrodę.

Życzymy im „wiecznego pokoju“, — ale czy życzymy go szczerze?... Jeżeli tak — to czemuż my sami nie zostawiamy ich w pokoju?...

Zaledwie listopadowe słonko nad mogiłami wszędzie i okraja przymglonym blaskiem po- żółkłe murawy i żałobne drzewa, już setki i ty- siące żywych snuje się po miast i ulicach wiejskich drożynach w smutnej procesji ku — kra- i- nie umarłych. Znajdziesz tam w tej procesji i poważnego ojca rodziny i damy szezesczące jedwabiami i młode dziewczęta i rozbawionych dziatek gromady... i pana i sługę i chłopca i ro- botnika... Oni wszyscy spieszą na groby, w Dzień Zaduszny, i cały gwar życia miejskiego czy wiejskiego przenosi się wraz z nimi na ten dzień w obręb murów cmentarnych; — a jednak oni wszyscy po to tam idą, aby po raz nie wiem który, powtórzyć swe życzenie: „Wieczne odpocznienie racz im dać, Panie!...“ — Czy to przypadkiem nie komedia? ironja? brak deli- katności?...

O niezawodnie, że w tych wszystkich para- dach grobowych nieraz więcej udawania niż prawdy, zwłaszcza, kiedy się wszystko kończy na — wieńcach i kwiatach. Ale, aby ten gwar dorocznych odwiedzin mógł zamącić ciszę spo-

koju, której życzymy mieszkańcom onego świata — to skrupuł zbyt czyny. Jeżeli to dusze całym nieszczęśliwe, potępione — to gwar onego świata dotrzeć do nich nie zdoła poprzez gromy i loskoty huczającej nad nimi zawieruchy gniewu Bożego. Jeżeli te dusze zupełnie szczęśliwe, to choćby świat cały widzialny w posadach swych dygotał, nic nie potrafi wyrwać ich z objęć Ojca Niebieskiego, kojącego ich dawne strapienia i troski nektarem niewysłowionych pociech i rozkoszy. „Dusze sprawiedliwych w rękę Boga są... Zdali się oczom nierozumnych umierać, oni zasie są w pokoju”.

Pozostaje więc tylko jedno królestwo tych, których dusze zawieszono na kształt gwiazd migotliwych pomiędzy niebem rozkoszy a odnętym udręczeń — czekają ostatecznego rozstrzygnięcia swych losów w czyściu. Czy dla nich owa wędrówka ludów na samotne mogiłki nie jest powodem większych jakich udręczeń i katuszy?... Być może... Ale i to pewnie, że wśród takiego mnóstwa pielgrzymów łatwiej im o jakąś życzliwą, przyjazną duszę, która pamięta nawet o najbardziej zapomnianych i rzuci im okruszynę jałmużny — pobożne westchnienie. Za jedną kroplą takiej pociechy one tęsknią tak, jak bogacz ewangeliczny za kroplą rosy niebieskiej. Bo kiedy ty modlisz się za ojca lub matkę, a dusza ojca lub matki już w niebie, to wszystko, co dla nich zrobisz u Boga,

idzie na rachunek tych może, którzy nigdy nie mieli kochających dzieci...

* * *

Gwar po cmentarzach w Dzień Zaduszny, gwar pośród przychodzących i odchodzących, gwar po mogiłach, gwar u bramy, gdzie do rąk zgrzybiałych żebraków spływają grosze za dusze „Kazimierza“, „Stanisława“, „Anny“, „Zofiji“ — i bodajby gorszego gwaru świat nie znał! W obliczu grobu milkną choćby na chwilę najwyuzdańsze usta. Tam przynajmniej nie usłyszysz żadnej zdrożnej piosenki...

Nad grobami gwar i ruch ziemski — groby milczą. Ale to milczenie grobów wymowniejsze jest nad wszelkie konfesjonały i ambony. Niekiedy, co prawda, słyszy się, że ten lub ów odebrał sobie życie właśnie na grobie ojca, matki, narzeczonej... Aleć pewnie bez porównania częściej widziano słabe dziatki, wracające od grobu rodziców — mężami...

Grób w myśl nauki chrześcijańskiej, to nie tylko koniec, ale i początek, to nie tylko brama zejścia, ale i wrota wstępu. Grób nie tylko uczy, co się stać musi, ale i co się stać może. Dziś może huragany, trudności i przeciwności miotają wątlą łódką twojego życia... Spójrz na grób... Zbierz siły... Może już jutro spocznieś — na wieki.



20

Ks. Msgr. Dr. Stanisław Dutkiewicz
 Profesor Seminarjum duchownego w Tarnowie.

Podróż do Ziemi świętej.

Był on wprawdzie miłej powierzchowności i zdolny, lecz niewykształcony i epileptyk! Jak mógł skupić taką masę ludów około swego systemu religijnego i zagrać je do zwycięskich walk z chrześcijanami, kulturą wyższymi nad muzułmanów?!

Odpowiedź na to pytanie mieści się sądzę, w tem, że Mohamet poznał doskonale właściwości ludów wschodnich i umiał odpowiednio do nich dostroić system religijny. Właściwościami temi jest bujna fantazja, zmysłowość oraz awanturniczość i junactwo. W tę stronę uderzył, na tem oparł swój Koran (zbiór prawd dogmatycznych i obyczajowych) i pozyskał dla niego miliony ludzi. Miljony te skupił do walki za Allaha, jego prawo i pierwszego proroka, za jakiego się sam ogłosił. Miljony te sfanatyzowane, zapalone z jednej strony obietnicą rajy zmysłowego, z drugiej zaś zionące nienawiścią do gjaurów, stanęły, z lekkceważeniem swego życia, do walki i zwyciężyły. Dopuścił zaś do tego wyniku walki Bóg, by swe plany przeprowadzić.

„Islamizm — powiada w swej historii powszechnej Kościoła katol. X. Hergenröther — dzia-

łał na chrześcijaństwo burzące i rozkładowo. Mimo te spełnił on poważne posłannictwo w planie bożym. Stanowić on miał najpierw karę na zwyrodniałych chrześcijan, zwłaszcza na wschodzie, których upadek moralny, rozdzielenia religijne, i poniewieranie rzeczy świętych przez władzę państwową utorowały mu drogę do zwycięstw. Dalej przygotowywał on niewątpliwie oświatę wśród narodów najdzikszych zwłaszcza Afryki, które podnieść się miały z bałwochwalstwa do moneteizmu, a przy niskim nadzwyczaj poziomie swej kultury i przewadze zmysłowości obyć się nie mogły bez tego stopnia przejściowego. Prawdopodobnie też rozszerzenie się i panowanie islamu, który, jak klin wbił się pomiędzy zachód chrześcijański, a daleki wschód azjatycki Chin i Japonji, służyć miało do duchownego odgraniczenia i za pewien rodzaj kwarantanny dla tych narodów wschodnio-azjatyckich. Narody te otrzymałyby w przeciwnym razie naukę chrześcijańską, jedynie zeszepeconą i sfalszowaną przez odszczepieńców i heretyków, przedewszystkiem przez monofizytów i nestorjanów. Dzięki jednak islamowi, zostały one oddzielone od tych heretyków i zachowane dla lepszych czasów, w których powiać mogły czystsze i zdrowsze prądy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prefacja żałobna.

Dekretem z dnia 9 kwietnia 1919 roku rozporządził Ojciec św., aby odtąd we wszystkich mszach żałobnych śpiewano lub odmawiano nową prefację. Ponieważ prefacja ta tak pięknie i głęboko w sobie kryje myśli, podaje się ją czytelnikom do użytku:

Kapłan. Przez wszystkie wieki wieków.

Ministrant. Amen.

K. Pan z wami.

M. I z duchem twoim.

K. Wzniesicie serca.

M. Mamy wzniesione ku Panu.

K. Czyńmy dzięki Panu naszemu.

M. Godną i sprawiedliwą jest rzeczą.

K. Prawdziwie godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą, ażebyśmy Tobie zawsze i wszędzie dzięki czynili: Panie święty, Ojczy wszechmogący, wieczny Boże: przez Chrystusa Pana naszego. W którym zajaśniała nam nadzieja szczęśliwego zmartwychwstania, aby ci, których zasmuca pewna śmierci konieczność, pociechę znaleźli w obietnicy przyszej miśmiertelności. Twoi wierni bowiem, Panie, życia nie tracą, tylko je zmieniają, a gdy im się dom ziemskiego pobytu rozsypie, zyskują wieki w niebiesiech mieszkanie. I przeto z Aniołami i Archaniołami, z Tronami i Panowaniami i z wszystkimi hufcami niebieskiego wojska hymn chwały Twojej śpiewamy, bez końca mówiąc:

Święty, Święty, Święty Pan Bóg Sabaot. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokościach. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach.

Kronika parafjalna.

Bractwo Dzieciństwa Jezus.

A. Zebranie chłopców.

Zebraliśmy się w ochronce, w niedzielę, 19 października o godzinie 3. Odmówieniem brackiej modlitwy rozpoczęła przewodnicząca zebranie. Po przeczytaniu protokołu z zebrania ostatniego i odśpiewaniu jednej zwrotki pieśni „Serdeczna Matko” nastąpił wykład p. Thomasówny o różańcu i nabożeństwie październikowym. P. Thomasówna mówiła nam najpierw o dawnym zwyczaju obliczania modlitw za pomocą kamyków. Potem opowiadała nam o św. Dominiku, który w ten sposób odmawiane Ojczy Nasz i Zdrowaś Marja połączył z rozmyślaniami o tajemnicach życia Chrystusowego i dał początek różańcowi. Różaniec rozszerzył się we Francji w wieku XIII, w następnych wiekach poznano go w całej Europie, a papież Leon XIII rozporządził, aby odmawiano modlitwę tę publicznie na nabożeństwie październikowym. Kończąc wykład, wskazała nam p. Thomasówna, w jaki sposób różaniec odmawiać mamy i zachęcała nas do pilnego uczęszczania na nabożeństwo październikowe. Streszczenie wykładu z ostatniego zebrania przedłożyli: Cze-

staw Korcz, Stefan Kula i Witold Haremza. Nastąpiła kontrola zelatorów. Przypomina się dzieciom, iż siadać mają przy swych zelatorach. W ten sposób ułatwia się zelatorom zbieranie składek oraz stwierdzanie członków nieobecnych. Po zapisaniu 8 kandydatów: wygłosili ładne deklamacje: Bartkiewicz — „A jak poszedł król na wojnę”, Stefan Gorcz — „Grzmia pod Stoczkim armaty”, Błaszczewicz Mieczysław — „Chrystus i dzieci” i Witold Haremza — „Pójdźcie o dziatki, pójdźcie wszystkie razem”. Odśpiewaniem piosenki „Wisło moja” oraz modlitwą zakończyliśmy zebranie.

B. Zebranie dziewcząt.

Przybyłyśmy na zebranie w środę, 22 października o godzinie 5. Po odmówieniu modlitwy przeczytała jedna z dziewczynek protokół z zebrania ostatniego. Odśpiewawszy jedną zwrotkę pieśni „Gwiazdo Morza”, usłyszałyśmy wykład p. Thomasówny o różańcu i nabożeństwie październikowym. P. Thomasówna tłumaczyła nam nazwę tej modlitwy, mówiła o początkach i rozszerzeniu się jej na całym świecie, wreszcie o zaprowadzeniu nabożeństwa październikowego przez papieża Leona XIII. W kilku słowach wskazała nam również jak tę modlitwę odmawiać należy, a kończąc zachęcała nas do nabożnego odmawiania jej na nabożeństwie październikowym i to od czasu do czasu w intencji naszej ojczyzny, potrzebującej jeszcze tak bardzo pomocy Bożej. Streszczenie opowiadki, usłyszonej na zebraniu ostatnim, przedłożyła Eibichówna. Następnie mówiła nam przewodnicząca o płaceniu składek. Dzieci płacą składki zelatorom i to co pierwszą niedzielę miesiąca po zebraniu. Zelatorki oddają książeczki i składki skarbniczce. Skarbniczka przedkłada je rewizorkom. Omówiwszy dokładnie sprawę płacenia składek, stwierdziła przewodnicząca, czy też dzieci składają przy swych zelatorkach. Dzieci przybyły pierwszy raz na zebranie, przydzielono zelatorom, nie mającym pełnego rządu. Następnie obwieściła p. Thomasówna dzieciom, uczęszczającym na lekcje śpiewu, iż próba odbędzie się w piątek o godzinie 5 w kościele, a w niedzielę, 26 października będą śpiewały dzieci o godzinie 8 w czasie mszy św. Dzieci należące do Bractwa Dzieciństwa Jezus śpiewają w kościele w każdą czwartą niedzielę miesiąca, również w piąta, o ile jest, i w wszystkie święta. W obec spóźnionej pory zakończono zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Uroczystość Wszystkich Świętych

(sobota 1-go listopada).

Msze święte:

o godzinie 6: ks. Gałdyński.

o godzinie 7: ks. Piotrowski.

o godzinie 8: ks. Prob. Ruciński.

o godzinie 9: ks. Prof. Kosznik.

o godzinie 9 $\frac{1}{4}$: msza św. dla wojska.

Kazanie I: ks. Prob. Ruciński.

Suma po kazaniu: ks. Drygas.

Nieszpory i zakończenie nabożeństwa różańcowego o godzinie 3: ks. Drygas.

W czasie nieszporów kazanie: O. Smodlibowski, T. J.

Porządek nabożeństwa w bieżącym tygodniu.

Niedziela XXI po Świątkach, 2 listopada 1919.

Msze święte:

o godzinie 6: ks. Piotrowski.

o godzinie 7: ks. Drygas.

o godzinie 8: ks. Prof. Kosznik.

o godzinie 9: ks. Prob. Ruciński.

o godzinie 9 $\frac{1}{4}$: msza św. dla wojska.

Aspersja i procesja o godzinie 10½: ks. Gałdyński.
Kazanie I po procesji: ks. Drygas.
Suma po kazaniu: ks. Gałdyński.
Nieszpory niedzielne i żałobne o godzinie 3: ks. Drygas.

Kazanie i procesja żałobna: ks. Prob. Ruciński.
Nabożeństwo wśród tygodnia.

Msze święte:

- o godzinie 6½: ks. Drygas.
- o godzinie 7¼: ks. Gałdyński.
- o godzinie 8: ks. Prob. Ruciński.
- o godzinie 9: ks. Piotrowski.

Tydzień: ks. Drygas, jego zastępca ks. Gałdyński.

Dzień Zaduszny (3-go listopada).

Msze święte od godz. 6½ począwszy. Wigilje o godzinie ½9. Msza św. uroczysta o godzinie 9, poczem procesja. — W dniu tym każdy kapłan odprawia 3 msze. Wypominki (modlitwy za zmarłych) czyta się w niedzielę po nabożeństwie, oraz w poniedziałek rano i w ciągu tygodnia od godz. 8—9 rano.

Zapisy wypominek przyjmuje się w sobotę i niedzielę w ochronce po sumie oraz po południu od godz. 2-giej począwszy.

Pierwszy piątek miesiąca.

W piątek o godzinie 8 uroczysta wotywa do Serca Jezusa w obec wystawionego Najśw. Sakramentu.

Żywy Różaniec i Bractwa.

Różaniec Młodzieńców.

W niedzielę, 2 listopada po skończonem nabożeństwie popołudniowem zmiana tajemnic.

Bractwo św. Izydora.

Msza św. bracka odprawi się w sobotę (w uroczystość Wszystkich Świętych) o godzinie 9-iej przed ołtarzem św. Izydora. Przypomina się Braciom obowiązek asystowania w czasie tej mszy św.

Bractwo Dzieciństwa Jezus.

W niedzielę, dnia 2 listopada zebrania dziewcząt nie będzie.

W środę, dnia 5 listopada o godzinie 5 po południu zebranie *chłopców* w ochronce.

W środę, 5 listopada o godzinie 6 po południu zebranie zelatorów i zelatorek w ochronce.

Towarzystwa parafjalne.

Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej pod opieką Matki Boskiej Anielskiej.

W sobotę, 1 listopada o godzinie 4½ odbędzie się w salce parafjalnej nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku obrad: przystąpienie do Związku Młodzieży żeńskiej, nowa ustawa dla Stowarzyszenia, podwyższenie składki.

Stowarzyszenie Kobiet Pracujących.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, 2 listopada o godzinie 5 w ochronce.

WIADOMOŚCI wychodzą w piątek po połud. — OTRZYMA je każdy parafjant w agencji. — OPLATA 10 fen. za numer pojedynczy.

MIEJSCA, gdzie odebrać można WIADOMOŚCI: Ul. Cegiłowa 47 p. Matelski. — Ul. Dąbrowskiego 54 p. Chmielewski. — Ul. Dąbrowskiego 82 p. Tomczak. — Ul. Jeżycka 17 p. Wojciechowski. — Ul. Kościelna 3 p. Dąbkiewicz. — Ul. Kościelna 4 u pana Kościelnego. — Ul. Polna 4 p. Dziamski. — Ul. Poznańska 18 p. Krzymiński. — Ul. Stowackiego 34 p. Olszyński. — Ul. Staszka 26 p. Bąkowski. — Ul. Św. Wawrzyńca 16 p. Seifert. — Ul. Piotra Wawrzyńca 13 p. Juszkiewicz. — Ul. Wysoka 3 p. Żytkowski. — Ul. Wysoka 11 p. Nowak.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA w BIURZE PARAFJALNEM przy ul. KOŚCIELNEJ 4. — BIURO otwarte od 11-1. — TELEFON 1607.

Z ksiąg kościelnych.

a) Chrzty.

W czasie od 19 do 26 października 1919 r. ochrzczono w kościele naszym 34 dzieci, t. j. l. 926—960.

b) Zapowiedzi ślubne.

475. Kazimierz Gulczyński i Marja Przybylska.
476. Telesfor Dziurkiewicz i Agnieszka Kowalewska.
477. Jan Wesołowski i Klara Grekówna.
478. Günter Becker i Joanna Majewska.
479. Stefan Kozłowski i Bronisława Wojciechowska.
480. Edmund Jasiewicz i Teresa Merochówna.
481. Władysław Bartoszewski i Anna Kossmanówna.
482. Andrzej Andruszewski i Marja Kubiak z d. Nowicka.
483. Kazimierz Linkowski i Stanisława Pantówna.
484. Franciszek Nowak i Stefanja Dylawska.
485. Tomasz Swornowski i Katarzyna Całujek.
486. Jan Kłosiński i Franciszka Korczówna.
487. Michał Galka i Magdalena Abrahamowiczówna.
488. Ignacy Czapczyk i Franciszka Nerkówna.
489. Jan Basiński i Bronisława Kubalewska.
490. Wiktor Pluciński i Emilja Likowska.
491. Jan Sz wajkiewicz i Władysława Jankowska.
492. Stanisław Milej i Helena Katelukówna.

c) Śluby.

W czasie od 19 do 26 października 1919 r. zawarto w kościele naszym ślubów 1 t. j. od l. 207 do 208.

d) Zgony.

426. Ludwika Kubala, dziecko, um. 19. 10.
427. Czesława Wojtyniakówna, dziecko, um. 20. 10.
428. Zofja Prussówna, dziecko, um. 20. 10.
429. Kazimierz Szymański, robotnik, um. 21. 10.
430. Anna z Stritzków Kellerowa, zamężna, um. 20. 10.
431. Edmund Baksalara, dziecko, um. 22. 10.
432. Seweryn Kowalski, emer. nauczyciel, um. 22. 10.
433. Agnieszka Cerbówna, krawcowa, um. 23. 10.
434. Jan Kasproicz, dziecko, um. 18. 10.
435. Stanisław Przybylski, inwalida, um. 23. 10.
436. Marianna z Plewów Dziurkiewiczowa, um. 24. 10.
437. Joanna z Paluszkiewiczów Kuszowa, zamężna, um. 25. 10.
438. Józefa Krychówna, dziecko, um. 24. 10.

Kalendarz tygodniowy.

2 listopada — **Niedziela XXI po Świątkach** — Justusa, męczennika. — Ambrożego, opata. — Benignusa, męczennika.

3 listopada — **Poniedziałek** — **Dzień Zaduszny.** — Huberta, biskupa. — Idy, wdowy. — Wiktoryna, biskupa.

4 listopada — **Wtorek** — Karola Boromeusza, biskupa. — Witalisa i Agrikoli, męczenników. — Emeryka, wyznawcy.

5 listopada — **Środa** — Zacharjasza i Elżbiety. — Modesty, panny.

6 listopada — **Czwartek** — Leonarda, opata. — Protazjusza, biskupa.

7 listopada — **Piątek** — **Pierwszy Piątek miesiąca.** — **Abstynencja** — Florentyna, biskupa. — Rufusa, bisk.

8 listopada — **Sobota** — Czterech Koronatów, męczenników.